

Nocna Droga Krzyżowa ŻERAŃ 2023

24 marca 2023 r.

Wstęp do Drogi Krzyżowej

Boski Zbawicielu. Ilekroć gromadzimy się w kościele, tylekroć przypominamy sobie, że tworzymy parafię, to znaczy wspólnotę ludzi, których połączyła miłość Chrystusowa. Gdy wступujemy w ślady Twej boskiej Męki, uświadamiamy sobie ponadto, że płynie w nas ta sama krew, którą przelałeś za nas na krzyżu. Cóż może nas mocniej ze sobą łączyć i wiązać? Ale uświadamiamy sobie także i to, że jest coś, co nas dzieli: nasze grzechy i namiętności, nasze wady i samolubstwo, nasz egoizm i ciasnota. To wszystko utrudnia pełne zjednoczenie w miłości. Dlatego chcemy Cię prosić w tej drodze o te wszystkie cnoty i dary, które umożliwiają nam zjednoczenie z Tobą, i braćmi w jednej, kochającej się rodzinie parafialnej.

STACJA 1. JEZUS SKAZANY NA ŚMIERĆ

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Piłat widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: «Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz». A cały lud zawołał: «Krew Jego na nas i na dzieci nasze». Wówczas uwolnił im Barabasa, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie (Mt 27, 24-26)

Droga Krzyżowa Jezusa zaczyna się u Piłata. Rzymski namiestnik miał szczere pragnienie uwolnienia Jezusa. W czasie przesłuchania dostrzega Jego niewinność. Jednak nie ma odwagi, by Go uwolnić. Wydaje się, że ma zbyt wiele do stracenia. Dlatego umywa ręce jako znak własnej niewinności i skazuje Niewinnego na śmierć.

Czy w moim życiu zdarzają się sytuacje, w których przyjmuje postawę podobną do postawy Piłata? Czy przeczuwasz, że w momencie konfrontacji czy trudności byłbym zdolny do kompromisów? Jezu, naucz mnie żyć radykalnie, w prawdzie i w wolności. Wierzę, że tylko Ty jesteś drogą i prawdą i życiem (por. J 14, 6)

STACJA 2. JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWE RAMIONA

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

A ja nie słyszę - jak głuchy; i jestem jak niemy, co ust nie otwiera. I stałem się jak człowiek, co nie słyszy; i nie ma w ustach odpowiedzi. Bo Tobie ufam, o Panie! (Ps 38, 14-16).

Jezus niesprawiedliwie osądzony i skazany przyjmuje krzyż z godnością, bez buntu. Całą nadzieję składa w Ojcu. Czekające Go cierpienie ofiaruje za grzechy świata, ale też i twoje grzechy.

Rozpoczyna swą Drogę krzyżową w milczeniu. Gdy człowiek Go odrzuca, znieważa, lekceważy, zadaje Mu ból i rany – On milczy. Milczenie Boga jest wyrazem Jego cierpliwości, miłosierdzia i troski o człowieka. Bóg nigdy nie odwraca się do swego stworzenia plecami. Zawsze ma otwarte serce i przywołuje do Siebie, przytula tak, jak Jezus krzyż do swych ramion.

Zastanów się przez moment, czy zdarza się, że obwiniasz Boga o obojętność i milczenie wobec cierpienia i zła?

Panie Jezu, przepraszam za moje grzechy, które dziś ranią Twoje serce. Dopomóż, bym zawsze miał siłę brać mój krzyż i nieść go z Tobą.

STACJA 3. JEZUS UPADA POD KRZYŻEM PO RAZ PIERWSZY

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Pan Bóg otworzył Mi ucho, a Ja się nie oparłem ani się cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg Mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głąz i wiem, że wstydu nie doznam (Iz 50, 5-7)

Bóg przytłoczony ciężarem krzyża, leży w pyle, zrównany z ziemią. To musi budzić zdziwienie i boleść. Jak to możliwe, że Boży Syn, Pan, Stwórca nieba i ziemi tak bardzo się upokorzył i przyjął tak haniebną śmierć? To pytanie staje przed ludzkością w każdym czasie. Może dziś powinienem postawić je sobie ?

Panie Jezu, przepraszam, że często stoję obojętny wobec Twojej męki i krzyża. Dodaj mi odwagi i siły, abym potrafił współczuć i pomagać moim bliźnim, powstawać i na nowo odzyskiwać utraconą godność.

STACJA 4. JEZUS SPOTYKA SWĄ MATKĘ

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Wszyscy, co drogą zdążacie, przyjrzyjcie się, patrzcie, czy jest boleść podobna do tej, co mnie przytłacza, którą doświadczył mnie Pan (Lm 1, 12)

Na Drodze krzyżowej miało miejsce jedno bardzo bolesne spotkanie: Maryi z Synem. Spotkanie było wypełnione dwoma uczuciami: bólem i miłością. Te dwa kochające serca nie były nigdy bardziej związane w boleśniejszej kontemplacji. Serce Maryi było blisko serca Jezusa. Ale nigdy mocniej niż tu i pod krzyżem nie zostało przeszyte cierpieniem.

Pomyśl przez chwilę, czego mogę się nauczyć od Maryi i Jezusa o cierpieniu? Jak przeżywam cierpienie drogich mi osób?

Matko Bolesna pragnę z Tobą współczuć cierpieniu Twego Syna. Naucz mnie prawdziwej miłości, która zdolna jest otworzyć się całkowicie na drugiego, na jego bóle, troski i zmartwienia.

STACJA 5. SZYMON CYRENEJCYK PONAGA POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ JEZUSOWI

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracając z pola właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego (Mk 15, 21)

Szymon Cyrenejczyk został przymuszony przez Rzymian, by dźwigać krzyż Jezusa. Doświadczył przez to pozornej straty – jako „nieczysty” nie mógł spożywać Paschy. W rzeczywistości jednak bardzo wiele otrzymał. Niedługi czas, w którym dźwigał krzyż Jezusa, odmienił na zawsze jego życie.

Czy znam osoby, które mógłbym nazwać współczesnymi Cyrenejczykami? Tak naprawdę są nimi wszyscy ludzie dobrej woli, którzy przyczyniają się do usuwania zła i cierpienia świata, wspomagają cierpliwie innych na ich drodze krzyża. Często są to ludzie cisi, pokorni, bezimienni, bezinteresowni i miłośni. Są to ludzie błogosławieństw. Czy mam pragnienie, aby do nich należeć? Dla kogo mógłbym dzisiaj stać się Cyrenejczykiem?

Panie Jezu, pomóż mi żyć błogosławieństwami i służyć potrzebującym tak, jak Szymon.

STACJA 6. WERONIKA OCIERA TWARZ JEZUSOWI

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem (Lb 6, 25-26)

Tradycja wspomina jedną kobietę, której imię pozostało w pamięci potomnych. To Weronika. Widok Jezusa cierpiącego, osłabionego i upadającego pod ciężarem krzyża bardzo ją wzruszył. Przecisnęła się przez tłum i żołnierzy i białą chustą otarła Jego skrwawioną i zlaną potem twarz. Jej miłosierny czyn został wynagrodzony. Na chuście, którą otarła twarz Skazańca, otrzymała odbicie Jego bolesnego oblicza.

Zastanów się, kiedy ostatnio potrafiłeś dostrzec w innych twarz Chrystusa? Czy inni mogą dostrzec Chrystusa we mnie ?

Panie Jezu, rozpromień we mnie Twoje oblicze. Pomóż mi też odkrywać, jak jaśniej ono w moich bliźnich, zwłaszcza tych najsłabszych.

STACJA 7. JEZUS UPADA POD KRZYŻEM PO RAZ DRUGI

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Lecz kiedy się chwieję, z radością się zbiegam, przeciwko mnie się schodzą obcy, których nie znałem, szarpią mnie bez przerwy, napastują i szyczą ze mnie, zgrzytając przeciw mnie zębami. Jak długo, Panie, będziesz na to patrzeć? (Ps 35, 15-17)

Tradycja umieszcza drugi upadek Jezusa przy „Bramie wyroku”. W miejscu tym był wywieszony wyrok śmierci. Jezus leży przybity do ziemi, opuszczony i odrzucony, wystawiony na pokaz, drwiny i zniewagi, jak kukła w teatrze, albo sensacja dla dziennikarzy i reporterów. Ale to właśnie On jest Zbawicielem. Jego upadki były konieczne, by ludzkie upadki nie okazały się w swych skutkach tragiczne.

Pomyśl, czy potrafię wyciągać wnioski ze swych upadków i odważnie zaczynać od nowa? Czy pomagam innym podnosić się i odnajdywać drogę do Chrystusa?

Panie Jezu, przepraszam, że moje grzechy tak często przygniatają innych i ranią Twoje serce. Daj mi, proszę, odwagę powstawania od razu po każdym upadku, uwolnij od zniechęcenia.

STACJA 8. JEZUS SPOTYKA PŁACZĄCE NIEWIASTY

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: «Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! (Łk 23, 27-28)

Na swej Drodze krzyżowej Jezus spotyka współczujące kobiety. Ich płacz nad cierpiącym Mistrzem jest kobiecą formą protestu wobec ludzkiej niesprawiedliwości i zła. Nie godzą się na cierpienie, które często jest rezultatem dominacji ciemnej strony człowieka. Jezus odpowiada na ich życzliwość i współczucie. Zachęca je, by płakały nad sobą i swoim potomstwem, nad konsekwencjami ludzkiego zła, które nieuchronnie prowadzi do zagłady. Jezus pocieszany w rzeczywistości sam jest pocieszycielem.

Zastanów się przez moment, które kobiety cenisz sobie szczególnie? Czego cię nauczyły?

Panie Jezu, dziękuję za Twoje łzy i Twoje pocieszenie. Spraw, bym zawsze szukał pociechy u Ciebie i sam stawał się dla innych prawdziwym pocieszycielem.

STACJA 9. JEZUS UPADA POD KRZYŻEM PO RAZ TRZECI

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Upadł na kolana i modlił się tymi słowami: «Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!» (Łk 22, 41-42)

Ostatni trzeci upadek Jezusa tradycja umieszcza tuż przed Golgotą. Jezus jest prawie u celu. Zbliża się Jego „godzina”. Widzi miejsce swej kaźni. Widzi w wyobraźni czekające Go cierpienia. Ogrom przyszłych doświadczeń sprawia, że ciężar wydaje się nie do uniesienia. Pada na ziemię. Teraz jest najbliżej niej. Tu także, podobnie jak w Getsemani, pogrążony w udręce, modli się. Chciałby tak pozostać na zawsze. Ale to jeszcze nie koniec. Trzeba wstać i iść dalej.

Przypomnij sobie, co robisz w chwilach próby, samotności, odrzucenia czy niezrozumienia przez innych? Czy potrafisz wtedy zaufać Bogu i zdać się na Jego wolę?

Panie Jezu, dziękuję, że uczysz mnie cierpliwości i wytrwałości. Pokazujesz, że żaden upadek nie musi być ostatni, zawsze z Tobą można powstać i iść dalej. Wybacz, że wciąż liczę na własne siły i zapominam, że Ty jesteś obok.

STACJA 10. JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

A oni się wpatrują, sycą mym widokiem; moje szaty dzielą między siebie i los rzucają o moją suknię (Ps 22, 18-19)

Pierwszą czynnością żołnierzy na Golgocie było obnażenie Jezusa. Zrywane szaty, przeniknięte zastygłą krwią i potem, otwierały ponownie wszystkie rany i powodowały kolejny upływ krwi. Obnażony Jezus stał przed ludem jak jedna wielka rana. Mimo to był najpiękniejszym Człowiekiem na ziemi. Ludzkie zło i nienawiść nie zdołały zniszczyć Jego piękna i godności.

Wsłuchaj się w siebie przez chwilę: czy masz poczucie i mocną świadomość własnej wartości i godności? Co mogłoby je wzmocnić?

Panie Jezu, przepraszam za każdy grzech, który przysłania i niszczy we mnie Boży obraz i podobieństwo. Spraw, bym nieustannie wpatrywał się w Twoje oblicze i odtwarzał jego piękno w moim życiu.

STACJA 11. JEZUS PRZYBITY DO KRZYŻA

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Gdy przyszli na miejsce, zwane «Czaszką», ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił: «Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią» (Łk 23, 33-34)

Żydzi wielokrotnie chcieli ukamienować Jezusa, gdyż uważali Go za bluźniercę. Jednak Bóg nie chciał, by Jezus został ukamienowany. Człowiek padający pod stertą kamieni staje się niewidoczny, spłaszczony. Jezus natomiast miał być ukazany w całej postaci i w pełnym świetle na krzyżu, by można Go było kontemplować i adorować. Dlatego wyszedł na górę Kalwarię, gdzie został wywyższony na krzyżu. Na Golgocie zawisł w miejscu centralnym, pomiędzy dwoma innymi złoczyńcami. Krzyż Jezusa jest jak tron Króla. Z niego przyciąga do siebie wszystkich swoją miłością. Zastanów się, jakie namiętności i pożądania targały tobą w ostatnim czasie? Jak sobie z nimi radziłeś?

Panie Jezu, wyznaję w pokorze, że ja również mam udział w krzyżowaniu Ciebie. Przebacz, że ranię innych, poszerzając krąg zła i cierpienia. Daj, proszę, bym krzyżował nie Ciebie i Twój Kościół, lecz „ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniemi” (Ga 5, 24)

STACJA 12. ŚMIERĆ JAZUSA NA KRZYŻU

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «Pragnę». Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!» I skłoniwszy głowę oddał ducha (J 19, 28-30) Jezus umiera na krzyżu w piątek, w wigilię Wielkiego Szabatu, gdy w świątyni zabijano baranki paschalne na ofiarę Bogu. To On jest prawdziwym Barankiem, ofiarą samego Boga, która daje ludzkości zbawienie. Święty Jan notuje ostatnie słowo Jezusa: „Wykonało się”. Jezus spełnił do końca dzieło Ojca, w doskonały sposób wypełnił wolę Bożą, doprowadził miłość do szczytu do szczytu miłość i doszedł do końca swojej drogi. W ten sposób wypełnił słowa Pisma: „Ojcze, Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania” (J 17, 4).

Zastanów się, czego możesz się nauczyć od umierającego Jezusa?

Panie Jezu, dziękuję, że Swoją śmiercią otworzyłeś nam drogę do Ojca. Spraw, bym podejmując świadomie codzienność i przeżywając pięknie moje życie na ziemi, przygotowywał się na jego ostatnie momenty. Maryjo, Matko Jezusa i nasza, „módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen”.

STACJA 13. JEZUS ZOSTAJE ZDJĘTY Z KRZYŻA

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Poszedł więc i zabrał Jego ciało (J 19, 38) Józef z Arymatei zdjął ciało Jezusa z krzyża iłożył je w ramionach Matki. Maryja trzymając na rękach martwe ciało, zapewne wspominała dzieciństwo, gdy pieściła Go i tuliła do serca. Ale również z całą wyrazistością doświadczała spełnienia się bolesnej przepowiedni Symeona: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2, 35). W Nazarecie Maryja powiedziała Bogu „tak”. Teraz Jej ofiara została przyjęta. Musiała w bólu oddać swego umiłowanego Syna Bogu Ojcu, do końca.

Zastanów się, w jaki sposób chciałbyś przeżyć ostatnie chwile na ziemi?

Maryjo, Matko Bolesna, bądź dla mnie wzorem nadziei i wytrwałości. Wyproś, bym w chwilach zagubienia i życiowych trudności, był zawsze blisko Ukrzyżowanego.

STACJA 14. JEZUS DO GROBU ZŁOŻONY

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Zabrali więc ciało Jezusa i obwiązali je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania. A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu (J 19, 40-42)

W pogrzebie Jezusa uczestniczyła Jego matka, wierne kobiety oraz Józef z Arymatei i Nikodem,

uczniowie „ostatniej godziny”. Jezus został pochowany jak Król. Ogromna ilość wonności, które przyniósł Nikodem, świadczy o wielkiej czci wobec Zmarłego. Ich zapach jest zapowiedzią zmartwychwstania, zwycięstwa nad śmiercią. Trzydniowy pobyt Jezusa w grobie był ostatnim etapem Jego ziemskiej misji przed zmartwychwstaniem. Syn Boży przebył cały ludzki szlak. Grób okazał się ostatecznym zwycięstwem. Z niego powstał, by pokonać ostatecznie cierpienie, śmierć i zło.

Przypomnij sobie, w jaki sposób ty przeżywasz pożegnania? Czy potrafisz żegnane osoby zawierzyć Bogu, oddać w ręce Maryi?

Panie Jezu, dziękuję za to, że przeszedłeś cały szlak ludzkiej pielgrzymki, by nauczyć mnie żyć i kochać. Spraw, bym nie poddawał się nigdy ciemnościom grobu i śmierci.

Dzięki Ci, Jezu, że pozwoliłeś mi towarzyszyć Ci na drodze krzyża. Już teraz wiem, jak ona była dla mnie ważna. Teraz wiem, że jest to również moja droga do szczęścia. Rozumiem Twoje słowa: Kto chce iść za Mną, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Pomóż, Panie, wytrwać przy Tobie w krzyżu, abym mógł razem z Tobą cieszyć się chwałą zmartwychwstania w domu Ojca, gdzie i dla mnie poszedłeś przygotować mieszkanie, bym w nim żył na wieki. Amen.